

Jacek Kaczmarski

Rozbite oddziały

Po klęsce - nie pierwszej, podnosząc przyłbice a E a A⁷
Przechodzą, jak we śnie, ostatnie granice. d a E a
Przez cło przemycają swój okrzyk bojowy
I kulę ostatnią, co w ustach się schowa.

Przy stołach współczucia nurzają się w winie d C G C
I obcym śpiewają o Tej, co nie zginie. d a E a

Swą krew ocaloną oddają za darmo
Każdemu, kto zechce połączyć ich z armią.
Farbują mundury, wędrują przez kraje
I czasem strzelają do siebie nawzajem.

Pod każdym sztandarem byle nie białym
Szukają zwycięstwa - rozbite oddziały.

Przychodzą po zmierzchu do kobiet im obcych,
A tam, kędy przejdą - urodzą się chłopcy.
Gdy wrócą, przygnani kolejną zawieją
Zobaczą, że synów swych nie rozumieją.

Spisują więc dla nich noc w noc pamiętniki
Nieprzetłumaczalne na obce języki.

I cierpią, gdy śmieje się z nich świat zwycięski,
Niepomni, że mądry nie śmieje się z klęski.